

Halina Chodurska

Maść czarownic w literaturze rosyjskiej pierwszej połowy XX wieku

Studia Językoznawcze 16, 53-68

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HALINA CHODURSKA

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Wydział Filologiczny
Kraków
e-mail: h.chodurska@gmail.com

Maść czarownic w literaturze rosyjskiej pierwszej połowy XX wieku

Słowa kluczowe

literatura rosyjska, maść czarownic, rośliny trujące

Key words

Russian literature, witches' ointment, poisonous plants

O procesach czarownic i przypisywanych wiedźmom umiejętnościach pisano wiele począwszy *ab ovo*, czyli mniej więcej od XIV wieku¹. W tym okresie w Europie (i to co najmniej od dwóch stuleci) funkcjonowało już pojęcie czarownicy jako kobiety, która zawarła stosowny pakt z diabłem². Jednakże traktaty i księgi o czarach masowo pojawiać się zaczęły dopiero w okresie reformacji. *Notabene*, w opinii badaczy wszystkie one wykazują dość monotonne podobieństwo³.

Znakomita większość czarownic w trakcie prowadzonego dochodzenia i towarzyszących mu tortur opowiadała o umiejętności wzbijania się w przestworza i o lotach na

¹ Zdaniem współczesnych znawców problematyki „właściwa” czarownica pojawiła się na południu Francji pomiędzy 1300 a 1350 r. Leon Przybyszewski, *Czary i czarownice. Studium historyczne* (Wrocław: Astrum, 1999), 9.

² Michał Rożek, *Diabeł w kulturze polskiej. Szkice z dziejów motywu i postaci* (Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993), 224.

³ Lyon Sprague, Catherine de Camp, *Duchy, gwiazdy i czary* (Warszawa: PWN, 1970), 160.

spotkania z siłą nieczystą⁴. Najwyraźniej nie każde zgromadzenie „czcicielek Szatana” miało przy tym charakter sabatu... Z akt procesowych i innych źródeł wynika, że stosunkowo liczne spotkania wiedzów odbywały się – w zależności od regionu – na pobliskich bagnach⁵, cmentarzach⁶, w lasach i pod szubienicą⁷, a począwszy od XVII wieku – również w miejscach, gdzie znajdowały się innowiercze zbory⁸. Wszelako najczęściej przywoływanym w literaturze terenem zlotów były Łyse Góry. I mimo iż nader często wskazywano konkretne wzniesienia (Łysa Góra pod Poznaniem, Kijowem czy na Sandomierszczyźnie)⁹, określenie powyższe należy traktować raczej w kategoriach „nazwy gatunkowej” (według S.B. Lindego *łysą* zwie się bowiem każda góra opanowana przez siłę nieczystą¹⁰). Spotkania „zwykłe” zwoływano w bardzo różnych terminach. W stosownych opracowaniach wymienia się mianowicie wszystkie dni tygodnia wyjąwszy poniedziałki (?), a więc wtorki¹¹, noce ze środy na czwartek¹², dość często czwartki¹³ (szczególnie te po nowiu księżyca¹⁴), piątki¹⁵ i noce z piątku na sobotę¹⁶ oraz niedziele¹⁷. Złoty „nadzwyczajne” (sabaty?) wedle przekazów informatorów odbywały się znacznie rzadziej. W relacjach przetrwały echa spotkań w noc świętojańską (24 czerwca)¹⁸ i w dzień św. Łucji (13 grudnia)¹⁹. Niekiedy sabaty łączono ze świętami chrześcijańskimi i organizowano je w wigilię Zielonych Świąt, tuż po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie i na Boże Ciało²⁰. Nie ulega wątpliwości, że także konkretne daty zgromadzeń bywały różne w zależności od regionu. Czarownice z terenów

⁴ Tamże, 201.

⁵ Bohdan Baranowski, *Najdawniejsze procesy o czary w Kaliszu* (Lublin–Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1951), 11; Julian Tuwim, *Czary i czarty polskie* (Warszawa: Czytelnik, 1970), 91.

⁶ Tuwim, *Czary*, 91.

⁷ Bohdan Baranowski, *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku* (Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe, 1952), 160.

⁸ Rożek, *Diabeł*, 238.

⁹ Aleksander Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. I (Warszawa: PWN, 1990), 194; Rożek, *Diabeł*, 238.

¹⁰ SL, t. II, 688; Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1974), 267.

¹¹ Rożek, *Diabeł*, 235; Baranowski, *Procesy*, 160.

¹² Tuwim, *Czary*, 90.

¹³ Bohdan Baranowski, *Pożegnanie z diabłem i czarownicą* (Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1965), 107; Przybyszewski, *Czary*, 36.

¹⁴ Rożek, *Diabeł*, 235; Baranowski, *Pożegnanie*, 103; Gloger, *Encyklopedia*, t. I, 270.

¹⁵ Baranowski, *Pożegnanie*, 107.

¹⁶ Tuwim, *Czary*, 90.

¹⁷ Baranowski, *Procesy*, 160.

¹⁸ Baranowski, *Procesy*, 107; Rożek, *Diabeł*, 239; Jerzy Samp, *Droga na sabat* (Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1981), 8; *Энциклопедический словарь* (Санкт-Петербург: Типо-Литография И.А. Ефрона, Прачешный пер., 1903), 6, 34, 82.

¹⁹ Baranowski, *Procesy*, 107.

²⁰ Rożek, *Diabeł*, 28; Przybyszewski, *Czary*, 42.

Niemiec spotykały się z reguły w Noc Walpurgii w Górach Harzu²¹, a rosyjskie – w dzień wiosennego zrównania dnia z nocą²². Kobiety wybierające się na sabat (lub na zwykły zlot czarownic) najczęściej opuszczały dom przez komin²³, zaś jako środek transportu wykorzystywały miotłę²⁴, kij²⁵, żerdź²⁶, ożóg²⁷, widły²⁸, chlebową łopatę²⁹, stępę lub nieckę³⁰ oraz niektóre spośród zwierząt domowych³¹, m.in. kozły³².

Aby bezpiecznie dotrzeć do celu, uczestniczki sabatów stosowały pewien specyfik, który bądź sporządzały same, bądź otrzymywały z rąk sługi piekieł. Preparatem owym zazwyczaj nacierano całe ciało³³, czasami jednak zalecano smarowanie tylko pewnych jego fragmentów: rąk (od ramion w dół) i nóg³⁴, piersi, czoła, dłoni lub też stóp³⁵. Stosunkowo często maść wcierano we wgłębienia pod pachami³⁶, natomiast w Bawarii specyfikiem pokrywano tylko wykorzystywany środek transportu (widły)³⁷.

O skład omawianego preparatu, znanego powszechnie pod nazwą „maści czarownic”, indagowane były podsądne na wszystkich procesach o czary³⁸. Jednakże receptura smarowidła pozostaje jedną z największych, bo ostatecznie nierozwiązanych, tajemnic głębokiego średniowiecza i okresu reformacji, mimo iż przytacza ją podobno wielu spośród dawnych naturalistów z Paracelsusem (1493–1541) i Korneliuszem Agryppą (1487–1535) na czele³⁹.

²¹ Энциклопедический, 34, 82; Brückner, *Encyklopedia*, t. I, 194.

²² Энциклопедический, 34, 82. W tym właśnie dniu o północy rozpoczyna się bal u Szatana w *Mistrzu i Malgorzacie* Michała Bułhakowa.

²³ Przybyszewski, *Czary*, 36; Paweł Zych, Witold Vargas, *Bestiariusz słowiański: rzecz o skrztach, wodnikach i rusalkach* (Olszanica: Bosz, 2012), 51; Rożek, *Diabel*, 235 i 239; Tuwim, *Czary*, 12 i 91.

²⁴ Zych, Vargas, *Bestiariusz*, 51; Rożek, *Diabel*, 235; Tuwim, *Czary*, 91; Samp, *Droga*, 130; Gloger, *Encyklopedia*, t. I, 267.

²⁵ Tuwim, *Czary*, 91.

²⁶ Rożek, *Diabel*, 224.

²⁷ Zych, Vargas, *Bestiariusz słowiański*, 51; Samp, *Droga*, 130; Gloger, *Encyklopedia*, t. I, 270; Brückner, *Encyklopedia*, t. I, 883.

²⁸ *Młot na czarownice* (Wrocław: Wydawnictwo XXL, 2008), 12–13.

²⁹ Zych, Vargas, *Bestiariusz*, 51; Rożek, *Diabel*, 235; Samp, *Droga*, 130; Gloger, *Encyklopedia*, t. I, 267.

³⁰ Rożek, *Diabel*, 235; Gloger, *Encyklopedia*, t. I, 270.

³¹ Samp, *Droga*, 130.

³² Baranowski, *Procesy*, 161.

³³ Przybyszewski, *Czary*, 36; Zych, Vargas, *Bestiariusz*, 51; Rożek, *Diabel*, 235.

³⁴ Przybyszewski, *Czary*, 36.

³⁵ Rożek, *Diabel*, 239.

³⁶ Baranowski, *Procesy*, 109; Rożek, *Diabel*, 239; Tuwim, *Czary*, 12.

³⁷ *Młot na czarownice*, 12–13.

³⁸ Tamże, 11.

³⁹ *Большая Энциклопедия* (Санкт-Петербург: Типография Товарищества „Просвещение», 1903), 5, 688.

Z materiałów źródłowych i protokołów przesłuchań można wnosić, że przepisów na maść umożliwiającą swobodny lot w powietrzu było kilka i że skład preparatu zależał głównie od stopnia znajomości ziół oraz fantazji (wyobraźni) kobiet dręczonych na torturach i ostatecznie obwinianych o czarodziejskie praktyki. Domniemane czarownice wymieniały niekiedy komponenty tak przerażające, jak sadelko z niemowląt (pożądane – ochrzczonych!)⁴⁰, kości małych dzieci⁴¹, zewłok wisielca⁴² czy też mózg z głowy człowieczej trupiej⁴³. Prócz tego stosowano kości z krowich nóg (!)⁴⁴, wybrane zwierzęta (węże, jaszczurki) i ptaki, fragmenty ich ciał (pióra wróble i przepiórcze) oraz wydzieliny (żabie ekskrementy, skrzek), produkty żywnościowe (masło, słonina, nabiał, sery i mleko)⁴⁵, nieliczne minerały (siarkę)⁴⁶ i zioła. Pożądany skutek (czyli wrażenie lotu) osiągnano zapewne głównie dzięki użyciu tych ostatnich... Same indagowane najczęściej mówiły enigmatycznie o „jakichś” ziołach⁴⁷, bardzo rzadko wymieniając ich nazwy.

Niestety, nie wszystkie przytaczane w aktach procesów fitonimy można dziś jednoznacznie zidentyfikować (tj. odnieść do konkretnych roślin). W trakcie zeznań oskarżone wspominały zazwyczaj o *pokrzyku* (inaczej *mandragorze*, *Mandragora officinalis*, L.; a w Niemczech i Europie Środkowej – o jej substytucie *Atropa mandragora*, L. lub *Atropa belladonna*, L.)⁴⁸, o *sabinie* (*Juniperus sabina*, L.?)⁴⁹ oraz o *czartowym* (?)⁵⁰ czy też *czarownym ziele* (?)⁵¹. Ludoznawcy słusznie podejrzewają, że w dwu ostatnich wypadkach chodziło najpewniej o „pospolite zioła trujące” w rodzaju *lulka* (*Hyoscyamus niger*, L.)⁵² lub o któryś z wyjątkowo szkodliwych gatunków *tojadu* (*Aconitum*)⁵³. Zażycie wyciągu jakiegokolwiek z wyżej wzmiankowanych roślin (a nawet dłuższy bezpośredni kontakt z jej nadziemnymi częściami) może bowiem wywołać złudzenie lotu⁵⁴. Informacja, iż w wiekach średnich z korzeni *mandragory* z dodatkiem *lulka* i *psianki* (*Solanum*) sporządzano maść czarodziejską, którą nacierano niektóre części ciała i skutkiem tego zapadano w stan

⁴⁰ Baranowski, *Procesy*, 139; Rożek, *Diabeł*, 235; Tuwim, *Czary*, 11.

⁴¹ *Młot na czarownice*, 50.

⁴² Tuwim, *Czary*, 111.

⁴³ Baranowski, *Najdawniejsze*, 54.

⁴⁴ Rożek, *Diabeł*, 239.

⁴⁵ Tamże, 238.

⁴⁶ Baranowski, *Najdawniejsze*, 54

⁴⁷ Rożek, *Diabeł*, 238.

⁴⁸ Baranowski, *Najdawniejsze*, 35–36.

⁴⁹ Baranowski, *Pożegnanie*, 109.

⁵⁰ Baranowski, *Najdawniejsze*, 49.

⁵¹ Tamże, 48.

⁵² Kazimierz Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1934), 428.

⁵³ Tuwim, *Czary*, 11.

⁵⁴ Moszyński, *Kultura*, 428.

snu z tak żywymi marzeniami sennymi, że brano je za rzeczywistość, pochodzi z Europy Środkowej⁵⁵. Gdziekolwiek panowało również przekonanie, że można byłoby wzbic się w powietrze wypijwszy pół kubka soku z *bazylii*⁵⁶. Równocześnie już w średniowieczu pojawiają się głosy sceptyków, że czarownice pokonywały ogromne odległości niekoniecznie w sposób fizyczny (cieleśnie), *ergo* – czyniły to li tylko we własnej wyobraźni⁵⁷.

W literaturze rosyjskiej pierwszej połowy XX wieku motywy diaboliczne nie należały do rzadkości, a czarownice pojawiają się tu w co najmniej dwu znanych utworach literackich. Do grona siostr ciemności należy niewątpliwie Renata z prozatorskiego dzieła Walerego Briusowa *Ognisty Anioł* oraz Małgorzata, tytułowa (obok Mistrza) bohaterka powieści Michaiła Bułhakowa. Obie heroiny „ocierają się” o zgromadzenie mocy piekielnych – Renata zmusza do udania się na sabat swojego towarzysza podróży Ruprechta, Małgorzata – jako królowa misterium – bierze czynny udział w wiosennym balu zrównania dnia z nocą zorganizowanym w Moskwie przez świętą Wolanda. Jak należało oczekiwać, w obydwu utworach uczestnicy spotkania nacierają swe ciała specjalną maścią. U Bułhakowa jest to cudowny krem odmładzający, wydzielający „bagienny”, ale stosunkowo przyjemny zapach. Szczegółowego składu specyfiku autor ostrożnie, i zapewne z rozmysłem, nie ujawnia... Za to na łamach powieści Briusowa odnajdujemy aż dwie receptury maści, która, podobnie jak krem Małgorzaty (a ściślej Asasella), wyróżnia się „ostrym zapachem jakichś ziół” i ma konsystencję „zielonkawej tłustej masy”⁵⁸. Pierwszy z przepisów podaje w trakcie rozmowy z Ruprechtem uczeń Agryppy von Nettesheim. Jego zdaniem w skład preparatu wchodzi: *olej lub masło* (oryg.: *масло*), *pietruszk*a (oryg.: *петрушка*), *psianka* (oryg.: *наслен*), *wilczy ząb* (oryg.: *волкозуб*), *ostrzew* (oryg.: *убунка*) i – być może – soki innych roślin, jednakże za główne komponenty uznać wypada „ziele zwane przez Włochów *belladonna*, *lulek* (oryg.: *белена*) oraz szczyptę *tebańskiego opium*”⁵⁹. Nieco później (w trakcie przestuchania) podstawowe składniki omawianego tu specyfiku zdradza sama Renata. Bohaterka powieści do sporządzenia czarodziejskiej maści wykorzystywała *brodziec* (oryg.: *поручейник*), *pietruszkę* (oryg.: *петрушка*), *tatarak* (w oryginale: *аур*), *ziarnopłon* (oryg.: *жабник*), *psiankę* (oryg.: *наслен*) i *blekot* (oryg.: *белена*). Wymienione zioła zanurzała w wyciągu z *tojadu* (oryg.: *борец*), a następnie wzbogacała całość olejami z kilku innych (niewymienianych z nazwy) roślin i krwi nietoperza. Wszystkie powyższe składniki Renata gotowała, wymawiając przy tym określone wyrazy (zaklęcia?). Dobór czarodziejskich formulek był ściśle uzależniony od daty produkcji specyfiku – wedle wszelkiego prawdopodobieństwa

⁵⁵ Bronisław Gustawicz, „Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody”, II „Rośliny”, w: *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* VI (1882) (Kraków: wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności), 230.

⁵⁶ Scott Cunningham, *Encyklopedia magicznych roślin* (Białystok: Studio Astropsychologii, 2009), 62.

⁵⁷ *Młot na czarownicę*, 50 i 62.

⁵⁸ Walery Briusow, *Ognisty Anioł*, przeł. Elżbieta Wassongowa (Warszawa: Czytelnik, 1981), 96.

⁵⁹ Tamże, 158.

każdemu z miesięcy roku kalendarzowego przyporządkowywane bywały odmienne kombinacje słów⁶⁰.

Oba zaprezentowane w powieści Briusowa przepisy uwzględniają zatem *pietruszkę* i *psiankę*. Prócz tego w rosyjskim oryginale powieści pojawia się jeszcze jeden komponent wspólny, a mianowicie *белена*, który polska tłumaczka przekazała pod dwiema nazwami: *lulek* (w przepisie ucznia Agryppy) oraz *blekot* (w przepisie Renaty). Polscy specjaliści odnoszą oba fitonimy do jednego ziele, a mianowicie do *lulka czarnego* (*Hyoscyamus niger*, L.). W rezultacie w powieści *Ognisty Anioł* w charakterze składników maści czarownic wymienia się co najmniej 10 roślin, wykazujących mniej lub bardziej groźne właściwości toksyczne. Identyfikacja owych ziół nie następuje zasadniczych trudności. Nieco wątpliwości wywołuje ustalenie czterech spośród nich. Prezentuje to tabela.

Określenie rosyjskie	Określenie polskie	Identyfikacja (określenie naukowe)
<i>аир</i>	<i>tatarak</i>	<i>Acorus calamus</i> , L.
<i>белладонна</i>	<i>belladonna</i>	<i>Atropa belladonna</i> , L.
<i>белена</i> (1)	<i>lulek</i>	<i>Hyoscyamus niger</i> , L.
<i>белена</i> (2)	<i>blekot</i>	<i>Hyoscyamus niger</i> , L.
<i>борец</i>	<i>tojad</i>	<i>Aconitum napellus</i> , L.
<i>волкозуб</i>	<i>wilczy ząb</i>	(?) <i>Aconitum</i> , L. (?); <i>Helleborus foetidus</i> , L. lub (?) <i>Claviceps purpurea</i>
<i>жабник</i>	<i>ziarnopłon</i>	<i>Ranunculus ficaria</i> , L.
<i>ибунка</i>	<i>ostrzew</i>	(?) <i>Veronica beccabunga</i> , L.
<i>паслен</i>	<i>psianka</i>	<i>Solanum dulcamara</i> , L.
<i>петрушка</i>	<i>pietruska</i>	(?) <i>Aethusa cynapium</i> , L.
<i>поручейник</i>	<i>brodziec</i>	(?) <i>Falcaria rivini</i> , Host.; <i>Sium falcaria</i> lub (?) <i>Sium latifolium</i> , L.

Najbardziej zagadkowy jest w tym zbiorze fitonim *волкозуб/wilczy ząb*. Sam Walery Briusow (w przypisach do stosownego rozdziału powieści) identyfikuje tę nazwę z łacińskim *Aconitum*. Zatem *tojad* można byłoby potraktować jako kolejny (czwarty) składnik łączący dwie przytaczane w powieści receptury. Odniesienia fitonimu *волкозуб* do *Aconitum* nie potwierdzają jednak ani rosyjskie, ani niemieckie słowniki nomenklatury botanicznej. Polskie miano *wilczy ząb* uważa się za ludowe określenie mniszka lekarskiego (*Taraxacum officinale*, L.)⁶¹, ale ustalając botaniczne odniesienia, nie należy żadną miarą kierować się tekstem tłumaczenia. Wziąwszy zaś pod uwagę zachowane przekazy źródłowe i opracowania ludoznawcze, trudno byłoby chyba sporządzić maść czarownic bez użycia akonityny.

⁶⁰ Tamże, 370.

⁶¹ Николай Анненков, *Ботанический словарь* (Санкт-Петербург: Типография Императорской Академии Наук, 1876–1878), 350; Erasm Majewski, *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich*, t. I (Warszawa: Nakładem autora: skład główny w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, 1889), 480.

W tej sytuacji tojad stanowi bez wątpienia jedną z możliwości identyfikacyjnych. Nie jest to jednak ewentualność jedyna. Sądzę, że autor przekładu uciekł się w tym wypadku do dosłownego tłumaczenia użytej w oryginale nazwy rosyjskiej, a wybitny znawca historii Niemiec Walery Briusow posłużył się również kalką – w tym wypadku niemieckiego określenia ludowego *Wolfszahn*. To ostatnie na terenie Niemiec odnoszono do niewątpliwie groźnego gatunku *ciemniernika* (*Helleborus foetidus*, L.) oraz do trującego (i halucynogennego) grzybka zbożowego, znanego powszechnie jako *sporysz* (*bulawinka czerwona*, *Claviceps purpurea*, L.). Podczas identyfikacji określenia zastosowanego w powieści nie wypada zatem pomijać dwu zaprezentowanych wyżej odniesień dodatkowych, tym bardziej że wedle mniemania ludu, czarownicy po zjedzeniu kaszy zanieczyszczonej sporyszem groziła niechybnie zamiana w srokę⁶².

Niełatwo byłoby dociec, dlaczego tłumaczka zdecydowała się na użycie polskiego odpowiednika *brodziec* dla rosyjskiego fitonimu *поручейник*. Ta ostatnia nazwa na wschodzie Słowiańszczyzny bywa bowiem przypisywana bądź *sierpnicy* (*Falcaria rivini*, Host.), bądź *markowi szerokolistnemu* (*Sium*, *Sium latifolium*, L.)⁶³, podczas gdy polski *brodziec* w literaturze fachowej klasyfikuje się i przedstawia jako *Pogostemon* (Desf.)⁶⁴. W polszczyźnie jest to zatem nazwa rodzaju botanicznego rodziny wargowych (*Labiatae*), ziela trwałego lub podkrzewu występującego w Indiach Wschodnich, na Cejlonie i na Jawie. Z rośliny tej używa się tzw. paczulę, używaną głównie w przemyśle kosmetycznym i perfumeryjnym⁶⁵. Najprościej byłoby uznać, że podczas tłumaczenia nastąpił błąd lub że tłumaczka korzystała z mało wiarygodnego słownika dwujęzycznego. Nie należy jednak wykluczać, iż na decyzję o umieszczeniu w tekście przekładu nazwy *brodziec* wpłynął pewien uzasadniony zamysł. Mianowicie olejek paczuli mógł nadać specyfikowi ów charakterystyczny zapach, o którym wspomina Ruprecht. Tym niemniej, przy ostatecznej identyfikacji omawianego komponentu maści należałoby przychylić się raczej do propozycji oryginału i uznać, że w skład czarodziejskiego specyfiku wchodziła *sierpnica* (*Falcaria rivini*, Host.) lub *marek szerokolistny* (*Sium latifolium*, L.), ze wskazaniem na to drugie odniesienie.

Niejakie wątpliwości budzi również zaproponowany w przekładzie ekwiwalent rosyjskiej nazwy *убунка* (*Veronica beccabunga*, L.)⁶⁶, jako że źródła polskie w odniesieniu do określanej tym mianem rośliny notują (poza naukowym *przetacznikiem bobowniczkim*) jedynie fitonimy *bobownik*, *potoczник*, *przetacznik* i *koziparsk*⁶⁷. Wybrany ostatecznie przez tłumaczkę *ostrzew* objaśniany bywa natomiast jako „bot. *Blysmus*, roślina z rodziny ci-

⁶² Rożek, *Diabel*, 239; Baranowski, *Najdawniejsze*, 52.

⁶³ Анненков, *Ботанический словарь*, 143 i 332.

⁶⁴ SWił, t. I, 112.

⁶⁵ *Encyklopedia powszechna*, t. IV (Warszawa: Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1860), 370; *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. XII (Kraków: Wydawnictwo Gutenberga, 1930), 321; *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, t. VIII (Warszawa: Wydawnictwo Ultima Thule, 1937), 490.

⁶⁶ Анненков, *Ботанический словарь*, 376.

⁶⁷ Tamże.

borowatych (inaczej: turzycowatych)⁶⁸, odnosi się zatem do jakiegoś gatunku trawy lub sitowia. Wprawdzie przedmiotem naszych rozważań nie są zastosowane w powieści chwytły translatorskie, ale może warto byłoby kiedyś w przyszłości przyjrzeć się dokładniej sposobom tłumaczenia nazw roślin w literaturze pięknej. I w tym przypadku należałoby, rzecz jasna, przychylić się jednak do kwalifikacji właściwej oryginałowi...

Wydaje się mało prawdopodobne, by preparat w rodzaju maści czarownic zawierał w swym składzie zwykłą *pietruszkę*, choć ta ostatnia miała niegdyś niezwykle szerokie zastosowanie w medycynie ludowej. Jednakże specyfiki magiczne sporządzano na ogół z roślin niebezpiecznych dla zdrowia i życia człowieka. Zatem podejrzenia, że pod nazwą *pietruszka* kryje się tu inne ziele, bardzo podobne do tego warzywa, ale w przeciwieństwie do niego posiadające toksyczne właściwości, wypadałoby uznać za w pełni uzasadnione. Mógł to być chociażby *blekot ogrodowy* (*Aethusa cynapium*, L.). W jednej z encyklopedii dziewiętnastowiecznych czytamy bowiem: „Ponieważ *pietruszka pospolita* z liści bardzo podobną jest do *blekotu ogrodowego* (*Aethusa cynapium*, L.) [...] dla uniknięcia niebezpiecznych skutków [...] stosownem byłoby uprawiać w ogrodach odmianę pietruszki, mającą liście pomarszczone⁶⁹”.

Drugą możliwością, jaką warto byłoby w tym wypadku wziąć pod uwagę, jest *szczwół plamisty* (*Conium maculatum*, L.). *Szczwół* również do złudzenia przypomina pietruszkę i podobnie jak *blekot ogrodowy* ma właściwości trujące. Rośliny tej jednak w przeciwieństwie do *blekotu*⁷⁰ nigdzie na obszarze Słowiańszczyzny nie zwykło się określać mianem *pietruszki*. Zatem Briusow miał na uwadze raczej pierwsze z wymienionych ziół (*Aethusa cynapium*, L.).

Wypadałoby podkreślić, że czarownicy z powieści *Ognisty Anioł* używali roślin łatwo dostępnych, występujących pospolicie w umiarkowanej strefie klimatycznej, najczęściej wyróżniających się nieprzyjemnym zapachem.

Pokrzyk wilczą jagodę (ros. *белладонна*) (*Atropa belladonna*, L.) uznaje się za najpopularniejszy środkowoeuropejski zamiennik śródziemnomorskiej *mandragory*, rośliny rzadkiej i od dawna stosowanej w magii. Prawdziwą *mandragorę* (a ściślej jej korzenie) jako *Solanum furiale* („psianka powodująca szaleństwo”), *Solanum somniferum* („psianka sprrowadzająca sen”) i wreszcie *Solanum mortiferum* („psianka niosąca śmierć”) wykorzystywano już w starożytnym Babilonie⁷¹. Należała ona do zbioru ziół uśmierniająco-podniecających, zwanych niekiedy „pocieszającymi⁷²”, uchodziła również za ulubioną roślinę parki Atropos, przecinającej nić ludzkiego żywota, i z tego zapewne powodu budziła uzasad-

⁶⁸ *Słownik języka polskiego*, t. III (Warszawa: Nakładem prenumeratorów, 1902), 875.

⁶⁹ *Encyklopedia powszechna*, t. XX (Warszawa: Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1865), 687.

⁷⁰ Pol., ros. *psia/собачья pietruszka/nemрушка*. Majewski, *Słownik*, II, 21; Анненков, *Ботанический словарь*, 12.

⁷¹ Jürgen Thorwald, *Dawna medycyna, jej tajemnice i potęga* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1990), 170.

⁷² Marian Janusz Kawałko, *Historie ziołowe* (Lublin: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1986), 92.

niony strach wśród starożytnych Greków⁷³. Antyczni lekarze rekomendowali *mandragorę* także w przypadkach chorób skórnych⁷⁴. Podobno *pokrzyk wilcza jagoda* posiada zbliżone właściwości. W medycynie środkowoeuropejskiej stosowano to ziele przede wszystkim jako środek usypiający i znieczulający. Niebezpieczne dla człowieka są wszystkie części rośliny, ale najwięcej trujących alkaloidów zawierają jej jagody. Zatrucie owocami pokrzyku wywołuje początkowo zawroty głowy, osłabienie, zaburzenia (omamy) wzrokowe i halucynacje, rozszerzenie i nieruchomość źrenic, podwójne widzenie, niespokojne ruchy, trudności z mówieniem, mdłości, następnie zaś osłabienie pulsu, omdlenia, senna i w konsekwencji śmierć⁷⁵. Mimo to we Włoszech omawianego tu gatunku *Atropa* używano do pielęgnacji cery⁷⁶. Ten ostatni fakt pozwala wysnuć przypuszczenie, że sok z rośliny o nazwie *белладонна* był też jednym ze składników kremu, który Asasello wręczył był Małgorzacie...

Lulek pospolity/blekot/белена (*Hyoscyamus niger*, L.) był znany i ceniony w Egipcie już w czasach faraonów i powszechnie – obok opium – uznaje się go dzisiaj za jeden z najstarszych narkotyków w dziejach ludzkości⁷⁷. Zdawano sobie sprawę z tego, że ziele użyte w nadmiarze „sprawuje szaleństwo”⁷⁸. Również wywar z rośliny działa odurzająco⁷⁹. Z uwagi na to jej liście i nasiona wykorzystywane były przez starożytnych medyków do likwidacji skurczy i uśmierzania bólu⁸⁰. W XVI wieku odurzające właściwości lulka znane były doskonale także i użytkownikom z obszaru Europy Środkowej⁸¹, mało tego – cieszył się on na tych terenach stosunkowo dużą popularnością⁸². W większych dawkach lulek jest trucizną niezwykle niebezpieczną⁸³. Groźne są szczególnie jego korzenie i nasiona, ich spożycie powoduje silne bóle i zawroty głowy, senna, drgawki i w konsekwencji śmierć⁸⁴.

Tojad/борец (*Aconitum napellus*, L.) uchodził swego czasu za skuteczny lek na choroby skóry, nacieranie tą rośliną usuwało podobno wszelkie pojawiające się na niej plamy⁸⁵.

⁷³ Krystyna Jabłońska, *Czarodziejski zielnik* (Warszawa: Nasza Księgarnia, 1965), 48.

⁷⁴ Рой Маккалистер, *Все о растениях в легендах и мифах* (Москва: Кристалл, 2007), 28–29.

⁷⁵ *Encyklopedia powszechna*, t. III (Warszawa: Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1860), 92–93; *Ottův slovník naučný. Ilustrovaná encyklopedie obecných vědomostí*, t. II (Praha: J. Otto, 1889), 991.

⁷⁶ *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. II (Kraków: Wydawnictwo Gutenberga, 1929), 26.

⁷⁷ Kawalko, *Historie*, 77.

⁷⁸ SL, t. I, 121.

⁷⁹ *Ilustrowany słownik języka polskiego* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004), 74.

⁸⁰ *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. VI (Kraków: Wydawnictwo Gutenberga, 1930), 244.

⁸¹ Iwona Arabas, „Wybrane rośliny o działaniu uzależniającym w renesansowych herbarzach polskich”, w: *Historia leków naturalnych II. Natura i kultura* (Warszawa: IHNOiT, 1989), 134.

⁸² *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, t. VI (Warszawa: Wydawnictwo Ultima Thule, 1934), 629.

⁸³ *Encyklopedia powszechna*, t. III (Warszawa: Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1860) 758.

⁸⁴ *Ottův slovník naučný*, t. XI (Praha: I. Otto, 1897), 1038.

⁸⁵ Eugeniusz Janota, *Historia naturalna w piśmiennictwie niemieckim w wiekach późniejszych* (Lwów: Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, 1878), 42.

Nie bez powodu ziele to zwano niegdyś „piekielnym”⁸⁶, jako że większość gatunków tojadu wykazuje niezwykle silne właściwości trujące⁸⁷. Pliniusz uważał *Aconitum* za toksynę „najzjadliwszą” i określał ziele mianem „roślinnego arseniku”, zaś w opinii wiedeńskiego medyka i eksperymentatora Störcka mogło ono zabić osobę trzymającą je nieco dłużej w rękę⁸⁸. W *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda zamieszczono m.in. wzmiankę o nieostrożnym turyście, któremu spuchła ręka po zebraniu bukietu tych bardzo atrakcyjnych roślin⁸⁹. Germanowie i Gallowie podczas polowań na wilki zatruli tojadem groty swych strzał⁹⁰. Omawiany tu gatunek (*tojad mordownik*) występuje w Europie Środkowej głównie w wyższych partiach gór i w całym paśmie Karpat. Zawartą w nim akonitynę kwalifikuje się zazwyczaj jako toksynę z grupy odurzająco-ostrych. Trucizna taka – również zaaplikowana zewnętrznie – działa szkodliwie przede wszystkim na układ trawienny, nerki i skórę. Tojad od dawna wykorzystywany był w ludowych praktykach magicznych. Zaskakujące jest, że stosowano go m.in. w celu pozbycia się diabła⁹¹, szczególnie zaś czarta – zalotnika najchętniej nagabującego młode dziewczęta⁹².

Do zbioru mocno „zjadłych” trucizn należy również kolejny (po części hipotetyczny) składnik maści czarownic – *ciemniak cuchnący* (*Helleborus foetidus*, L.). Podobno jeden z gatunków ziela użyty został przez Solona (600 r. p.n.e.) do zatrucia wód rzeki Pleistus i wymordowania mieszkańców obleganej przez wojska greckiej Cyrny⁹³. Wąchanie korzeni tej rośliny miałyby powodować śmiertelne skurcze⁹⁴. W literaturze przedmiotu najczęściej miejsca poświęca się *ciemniakowi białemu* (*Helleborus niger*, L.). Gatunek ów nie wydzielając nieprzyjemnego zapachu i ma niejaki walory ozdobne⁹⁵.

Pod mianem *волкозуб* (*wilczy ząb*) może ukrywać się (o czym już wzmiankowano wyżej) toksyczny pasożyt łąkowy określany przez systematyków jako *bulawinka czerwona*, a przez większość rolników jako *sporysz* (*Claviceps purpurea*, L.). Jest to w istocie rodzaj grzybka mającego kształt ciemnofioletowego różka, atakującego najczęściej kłosa żyta.

⁸⁶ *Słownik języka polskiego*, t. VII (Warszawa: Wydawnictwo K. Król i W. Niedźwiedzki, 1919), 75.

⁸⁷ *Ilustrowany słownik języka polskiego*, 931.

⁸⁸ Kawałko, *Historie*, 76 i 151.

⁸⁹ *Encyklopedia powszechna*, t. XXV (Warszawa: Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1867), 321–322.

⁹⁰ *Ottův slovník naučný*, t. I (Praha: I. Otto, 1888), 134.

⁹¹ Stanisław Piotrowicz, „Znachorka i wróżka Jewdokia Bojczuk. Materiały folklorystyczne ze wsi Bartnik na Pokuciu”, *Lud* XIII (1907): 129.

⁹² Izidor Kopernicki, *O wyobrażeniach lekarskich i przyrodniczych oraz o wierzeniach naszego ludu o świecie roślinnym i zwierzęcym* (Lwów: I Związkowa Drukarnia we Lwowie, 1876), 10; Zygmunt Morawski, *Mit roślinny w Polsce i na Rusi* (Tarnów: Nakładem autora, drukarnia Józefa Styrny, 1884), 142.

⁹³ Макаллистер, *Все о растениях*, 122–123.

⁹⁴ Janota, *Historia naturalna*, 41.

⁹⁵ Stefan Makowiecki, *Kwiaty ogrodowe. Podręcznik hodowli roślin ozdobnych zielnych* (Lwów: B. Połoniecki, 1927), 33–35.

Specjaliści w zakresie ziołolecznictwa wyrażają przekonanie, że był on doskonale znany czarownicom i wiedzom jako skuteczne *abortivum*⁹⁶.

Kolejny wymieniany w powieści Briusowa składnik maści czarownic – *ziarnopłon* (inaczej *jaskier ziarnopłon*) (*Ranunculus ficaria*, L. / *Ficaria ranunculoides*, Moench. / *Ficaria verna*, Huds.) nie posiada „ostrości właściwej innym jaskrom”, z młodego ziółka sporządzano nawet surówkę⁹⁷, jego kwiaty uchodziły za miododajne, a liście mają podobno słodkawy smak⁹⁸. Współcześni botanicy uważają jednak ów gatunek za niezbyt bezpieczny dla użytkowników⁹⁹, a najwięcej szkodliwej ranunculiny zawierają ich zdaniem dojrzewające owoce rośliny¹⁰⁰.

Psianka (*Solanum*) występuje w przyrodzie w bardzo wielu gatunkach, większość z nich wykazuje zdecydowanie trujące właściwości¹⁰¹. W Europie Środkowej znana jest jednak tylko *psianka słodkogórz* (*Solanum dulcamara*, L.), która wyróżnia się fioletowymi kwiatami i czerwonymi owocami¹⁰². Medycyna ludowa wykorzystuje preparaty z tego gatunku w przypadkach koklusu, żółtaczk i kłopotów żołądkowych¹⁰³. Spożycie jagód rośliny powoduje biegunkę¹⁰⁴ i wymioty. Stwierdzono, że łodyga *psianki słodkogórz* po przełamaniu wydziela zapach myszy¹⁰⁵.

Blekot pospolity (też *psia pietruszka*) (*Aethusa cynapium*, L.) prezentowany bywa jako pospolity chwast europejski o odrażającym zapachu¹⁰⁶, podobny wprawdzie do pietruszki, lecz w przeciwieństwie do niej bardzo jadowity. Roztarte liście rośliny wyróżniają się czosnkowym zapachem¹⁰⁷. Ziele należy do zespołu trucizn ostro odurzających¹⁰⁸, powoduje

⁹⁶ Adam Paluch, *Świat roślin w tradycyjnych praktykach leczniczych wsi polskiej* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1988), 77; Arabas, *Wybrane rośliny*, 130.

⁹⁷ SWiL, t. I, 208–209.

⁹⁸ Krzysztof Kluk, *Dykcyonarz roślinny*, t. III (Warszawa: Drukarnia Xięży Pijarów, 1804), 1131.

⁹⁹ Władysław Szafer, Stanisław Kulczyński, Bogumił Pawłowski, *Rośliny polskie* (Warszawa: PWN, 1953), 184.

¹⁰⁰ Jakub Mowszowicz, *Przewodnik do oznaczania krajowych roślin trujących i szkodliwych* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, 1982), 123.

¹⁰¹ *Ilustrowany słownik języka polskiego*, 746; SL, t. IV, 248.

¹⁰² *Ilustrowana encyklopedia*, t. V (Warszawa: nakładem Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego, 1928), 103.

¹⁰³ *Leksykon roślin leczniczych* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, 1990), 409.

¹⁰⁴ *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. XVI (Kraków: Wydawnictwo Gutenberga, 1930), 127.

¹⁰⁵ *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, t. VIII (Warszawa: Wydawnictwo Ultima Thule, 1937), 748–49.

¹⁰⁶ *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, t. II (Warszawa: Wydawnictwo Ultima Thule, 1931), 80.

¹⁰⁷ *Ilustrowana encyklopedia*, t. I (Warszawa: Nakładem Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego, 1925), 31.

¹⁰⁸ *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. VII–VIII (Warszawa: Nakład S. Sikorskiego, 1892), 303–304.

duszności, zawroty głowy i majaki¹⁰⁹. W Europie Środkowej zalecano je – w okładach – na uspokojenie¹¹⁰ i złagodzenie bólów wewnętrznych¹¹¹.

Trujące korzenie i liście *marka szerokolistnego* (*Sium latifolium*, L.) bywają niekiedy mylone z liśćmi i korzeniami nieszkodliwej rukwi¹¹². Starożytni Rzymianie znali i stosowali *Sium sistrum* o aromatycznym jadalnym korzeniu. Podobno jego smak szczególnie cenił cesarz Tyberiusz. Europa Północna poznała zalety omawianej rośliny dopiero w XVI wieku¹¹³. *Marek szerokolistny* wchodzący (hipotetycznie) w skład maści czarownic „przyprawił o niejake szaleństwo i śmierć”. Niektórzy spośród botaników wyrażają przekonanie, że szkodliwe skutki miewa samo wążanie rośliny, szczególnie w sierpniu¹¹⁴.

Bohaterowie powieści Walerego Briusowa wśród ziołowych komponentów smarowidła czarownic wymieniają ponadto dwie rośliny raczej obojętne dla zdrowia i kondycji człowieka, a mianowicie *tatarak* (ros. *aup*) (*Acorus calamus*, L.) i *ostrzew* (oryg.: *убунка*) (wedle wszelkiego prawdopodobieństwa *Veronica beccabunga*, L.).

Tatarak (*Acorus calamus*, L.) porasta dziś powszechnie brzegi jezior i stawów. Do Europy zawleczony został dopiero w XVI wieku z Azji Środkowej, z tym że na terenach Rzeczypospolitej poznano go nieco wcześniej (bo w XIII w.) i zapewne już wówczas wykorzystywano do sporządzania leków wzmacniających i pobudzających¹¹⁵. W związku z tym renesansowe zielniki polskie rekomendują tatarak głównie jako afrodyzjak¹¹⁶, ale skądinąd wiadomo, że bywał on stosowany również w charakterze substytutu czarodziejskiej *mandragory* (w pewnym okresie z kłączy tataraku wycinano figurki ludzi, które następnie oferowano na rynku za niebagatelną cenę)¹¹⁷. Wśród przyczyn umieszczenia rośliny w zbiorze komponentów maści czarownic uwzględnić wypada przede wszystkim kosmetyczne walory ziela. Z uwagi na zawartość olejków eterycznych wykorzystywano je przeciwieź szeroko w przemyśle perfumeryjnym¹¹⁸. Z informacji zawartych w zielnikach XVI–XVII wieku wynika, iż proste preparaty na bazie tataraku „cerę czynią cudną i rumianą”¹¹⁹, zalecano również mycie nimi włosów w przypadku nadmiernego łysienia¹²⁰. Na tle pozostałych

¹⁰⁹ *Ottův slovník naučný*, t. I (Praha: I. Otto, 1888) 311.

¹¹⁰ Józef Rostafiński, „Zielnik czarodziejski”, *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej XVIII*, t. II (1895): 74.

¹¹¹ Kawałko, *Historie*, 92.

¹¹² *Ottův slovník naučný*, t. XXIII (Praha: I. Otto, 1905), 233.

¹¹³ Lesley Bremness, *Wielka księga ziół* (Warszawa: Wiedza i Życie, 1991), 129.

¹¹⁴ Kluk, *Dykcyonarz*, III, 82–84.

¹¹⁵ *Encyklopedia powszechna*, t. XXV (Warszawa: Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1867), 21.

¹¹⁶ Rostafiński, „Zielnik”, II, 80.

¹¹⁷ Jabłońska, *Czarodziejski zielnik*, 38–47.

¹¹⁸ Kawałko, *Historie*, 454.

¹¹⁹ Rostafiński, „Zielnik”, II, 80.

¹²⁰ Paweł Michajłow, „Ludowe nazwy roślin i ich lecznicze zastosowanie u Poleszuców Zachodnich”, w: *Historia roślin leczniczych. IV. Z historii i etymologii polskich nazw roślin leczniczych* (Warszawa: IHNOiT, 1993), 111.

komponentów specyfiku czarownic ta wodna roślina wyróżnia się nader przyjemnym zapachem. Być może również i ona przydawała czarodziejskiemu kremowi specyficznego łąkowo-bagiennego aromatu...

Najtrudniejsze wydaje się uzasadnienie użycia do sporządzenia maści ostatniego z wymienianych w powieści Briusowa składników ziołowych – *przetacznika bobowiczka* (*Veronica beccabunga*, L.). Jest on wszak rośliną jadalną (młode liście wykorzystuje się w charakterze sałaty), stosowany bywa również jako *diureticum* i *depurativum*¹²¹.

W powieści Michaiła Bułhakowa Małgorzatę po użyciu cudownego kremu ogarnia nadzwyczajna lekkość i radość, ukochana Mistrza zapomina o wszystkich dotychczasowych troskach i kłopotach. Mało tego – odzyskuje utraconą młodość, z lustra spogląda na nią przecież dwudziestoletnia dziewczyna...

Ruprecht z powieści Briusowa w środę wieczorem naciera pierś, skronie, wgłębienia pod pachami i ręce¹²² specyfikiem sporządzonym bez wątplenia wedle przepisu Renaty, wzbogaconym przypuszczalnie o *opium tebańskie*. Tym samym przestrzega ściśle reguł sztuki czarnoksiężskiej udokumentowanych w średniowiecznej literaturze przedmiotu i realizuje zalecenia znane z europejskich wierzeń (przekazów) ludowych. Bohater powieści konstatuje, że użyta przezeń zielonkawa tłusta masa skutkuje lekkim pieczeniem skóry, a jej zapach powoduje w pierwszej chwili zawroty głowy, a następnie stopniową utratę świadomości. Tej ostatniej towarzyszy postępujący bezwład rąk i całego ciała, powieki Ruprechta opadają, jego serce zaczyna walić jak młot, a on sam z wolna zapada w sen. W stanie uśpienia naszemu bohaterowi towarzyszy wrażenie lotu, a środkiem transportu jest czarny kozioł. Przez cały czas przed oczyma pogrążonego w głębokim śnie wędrowca przesuwają się przerażające zwidy, a równocześnie nęka go oślepiająca jasność. Ruprecht słyszy jakieś bliżej niesprecyzowane dźwięki i przedziwne głosy, a gdy wreszcie udaje mu się odzyskać kontakt z rzeczywistością, dręczy go nieznośny ból głowy. Towarzysz Renaty nadal nie panuje nad własnym ciałem i ogólnie czuje się jak po nagłym upadku z dużej wysokości. Jest to niemal kliniczny opis transu narkotycznego i fatalnego samopoczucia, na jakie skazuje się człowiek używający środków odurzających i halucynogennych. Tym samym Briusow wyraźnie podziela pogląd, iż dawne czarownice pokonywały znaczne odległości latając w powietrzu li tylko we własnej wyobraźni...

Do chwili obecnej nie podejmowano prób przedstawienia tych okrucich wiedzy o tajemnej mocy ziół, jakie przewijają się przez karty utworów literatury pięknej. Nie ulega jednak wątpliwości, że przynajmniej autor *Ognistego Anioła* opierał się w tej kwestii na materiałach źródłowych, które rzetelnie i odpowiedzialnie wskazał w przypisach do swojej powieści.

¹²¹ Bolesław Broda, Jakub Mowszowicz, *Przewodnik do oznaczania roślin leczniczych trujących i użytkowych* (Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL, 2000), 609.

¹²² Briusow, *Ognisty Anioł*, 97.

Bibliografia

- Arabas, Iwona. „Wybrane rośliny o działaniu uzależniającym w renesansowych herbarzach polskich”. W: *Historia leków naturalnych II. Natura i Kultura*, 131–142. Warszawa: IHNOiT, 1989.
- Baranowski, Bohdan. *Najdawniejsze procesy o czary w Kaliszu*. Lublin–Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1951.
- Baranowski, Bohdan. *Pożeganie z diablem i czarownicą*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1965.
- Baranowski, Bohdan. *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe, 1952.
- Bremness, Lesley. *Wielka księga ziół*. Warszawa: Wiedza i Życie, 1991.
- Briusow, Walery. *Ognisty Anioł*, przeł. Elżbieta Wassongowa. Warszawa: Czytelnik, 1981.
- Broda, Bolesław, Mowszowicz Jakub. *Przewodnik do oznaczania roślin leczniczych trujących i użytkowych*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL, 2000.
- Brückner, Aleksander. *Encyklopedia staropolska*. T. I. Warszawa: PWN, 1990.
- Cunningham, Scott. *Encyklopedia magicznych roślin*. Białystok: Studio Astropsychologii, 2009.
- Encyklopedia powszechna*. T. III. Warszawa: Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1860.
- Encyklopedia powszechna*. T. IV. Warszawa: Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1860.
- Encyklopedia powszechna*. T. XX. Warszawa: Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1865.
- Encyklopedia powszechna*. T. XXV. Warszawa: nakład, druk i własność S. Orgelbranda, 1867.
- Encyklopedia powszechna Ultima Thule*. T. II. Warszawa: Wydawnictwo Ultima Thule, 1931.
- Encyklopedia powszechna Ultima Thule*. T. VI. Warszawa: Wydawnictwo Ultima Thule, 1934.
- Encyklopedia powszechna Ultima Thule*. T. VIII. Warszawa: Wydawnictwo Ultima Thule, 1937.
- Gloger, Zygmunt. *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. T. I. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1974.
- Gustawicz, Bronisław. „Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody”. Cz. II „Rośliny”. W: *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*, 201–307. T. VI. Kraków: Wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności, 1882.
- Ilustrowana encyklopedia*. T. I. Warszawa: Nakładem Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego, 1925.
- Ilustrowana encyklopedia*. T. V. Warszawa: Nakładem Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego, 1928.
- Ilustrowany słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004.
- Jabłońska, Krystyna. *Czarodziejski zielnik*. Warszawa: Nasza Księgarnia, 1965.
- Janota, Eugeniusz. *Historia naturalna w piśmiennictwie niemieckim w wiekach późniejszych*. Lwów: Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, 1878.
- Kawałko, Marian Janusz. *Historie ziołowe*. Lublin: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1986.
- Kopernicki, Izidor. *O wyobrażeniach lekarskich i przyrodniczych oraz o wierzeniach naszego ludu o świecie roślinnym i zwierzęcym*. Lwów: I Związkowa Drukarnia we Lwowie, 1876.
- Kluk, Krzysztof. *Dykcyonarz roślinny*. T. III. Warszawa: Drukarnia Xięży Pijarów, 1804.
- Leksykon roślin leczniczych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, 1990.
- Makowiecki, Stefan. *Kwiaty ogrodowe. Podręcznik hodowli roślin ozdobnych zielnych*. Lwów: B. Połoniecki, 1927.
- Majewski, Erazm. *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich*. T. I–II. Warszawa: Nakładem autora: skład główny w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, 1889–1894.
- Michajłow, Paweł. „Ludowe nazwy roślin i ich lecznicze zastosowanie u Poleszuków Zachodnich”. W: *Historia roślin leczniczych. IV. Z historii i etymologii polskich nazw roślin leczniczych*, 99–119. Warszawa: IHNOiT, 1993.

- Młot na czarownice*. Wrocław: Wydawnictwo XXL, 2008.
- Morawski, Zygmunt. *Mit roślinny w Polsce i na Rusi*. Tarnów: Nakładem autora, drukarnia Józefa Styrny, 1884.
- Moszyński, Kazimierz. *Kultura ludowa Słowian*. T. II. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1934.
- Mowszowicz, Jakub. *Przewodnik do oznaczania krajowych roślin trujących i szkodliwych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, 1982.
- Ottův slovník naučný. Ilustrovaná encyklopedie obecných vědomostí*. T. I. Praha: J. Otto, 1888.
- Ottův slovník naučný. Ilustrovaná encyklopedie obecných vědomostí*. T. II. Praha: J. Otto, 1889.
- Ottův slovník naučný. Ilustrovaná encyklopedie obecných vědomostí*. T. XI. Praha: J. Otto, 1897.
- Ottův slovník naučný. Ilustrovaná encyklopedie obecných vědomostí*. T. XXIII. Praha: J. Otto, 1905.
- Paluch, Adam. *Świat roślin w tradycyjnych praktykach leczniczych wsi polskiej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1988, 77.
- Piotrowicz, Stanisław. „Znachorka i wróżka Jewdokija Bojczuk. Materiały folklorystyczne ze wsi Bartnik na Pokuciu”. *Lud XIII* (1907): 118–216.
- Przybyszewski, Leon. *Czary i czarownice. Studium historyczne*. Wrocław: Astrum, 1999.
- Rostafiński, Józef. „Zielnik czarodziejski”. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej XVIII*. T. 2 (1895).
- Rożek, Michał. *Diabeł w kulturze polskiej. Szkice z dziejów motywu i postaci*. Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.
- Samp, Jerzy. *Droga na sabat*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1981.
- Słownik języka polskiego*. T. III. Warszawa: Nakładem prenumeratorów, 1902.
- Słownik języka polskiego*. T. VII. Warszawa: Wydawnictwo K. Król i W. Niedźwiedzki, 1919.
- Sprague, Lyon, Catherine de Camp. *Duchy, gwiazdy i czary*. Warszawa: PWN, 1970.
- Szafer, Władysław, Stanisław Kulczyński, Bogumił Pawłowski. *Rośliny polskie*. Warszawa: PWN, 1953.
- Thorwald, Jürgen. *Dawna medycyna, jej tajemnice i potęga*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1990.
- Tuwim, Julian. *Czary i czarty polskie*. Warszawa: Czytelnik, 1970.
- Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*. T. VII–VIII. Warszawa: Nakład S. Sikorskiego, 1892.
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*. T. II. Kraków: Wydawnictwo Gutenberga, 1929.
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*. T. VI. Kraków: Wydawnictwo Gutenberga, 1930.
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*. T. XII. Kraków: Wydawnictwo Gutenberga, 1930.
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*. T. XVI. Kraków: Wydawnictwo Gutenberga, 1930.
- Zych, Paweł, Witold Vargas. *Bestiariusz słowiański: rzecz o skrzatach, wodnikach i rusalkach*. Olszanica: Bosz, 2012.

*

- Анненков, Николай. *Ботанический словарь*. Санкт-Петербург: Типография Императорской Академии Наук, 1876–1878.
- Большая Энциклопедия*. Санкт-Петербург: Типография Товарищества „Просвещение», Т. 5, 1903.
- Маккалистер Рой. *Все о растениях в легендах и мифах*. Москва: Кристалл, 2007.
- Энциклопедический словарь*. Санкт-Петербург: Типо-Литография И.А. Ефрона, Прачешный пер. № 6, Т. 34, 1903.

Wykaz skrótów

- SJP – *Słownik języka polskiego*. T. III. Warszawa: Nakładem prenumeratorów. 1902.

SL – Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*. T. I–IV. Lwów: Staraniem i nakładem Zakładu Narodowego Ossolińskich, 1854–1858.

SWil – *Słownik języka polskiego*. T. I. Wilno: Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, 1861.

Maść czarownic w literaturze rosyjskiej pierwszej połowy XX wieku

Streszczenie

Przedmiotem rozważań w powyższym szkicu są przepisy na „maść czarownic” przytaczane w literaturze rosyjskiej pierwszej połowy XX wieku. Wedle tradycji europejskich sięgających czasów średniowiecza tytułowy specyfik pozwalał czcicielkom Szatana na swobodne przemieszczanie się (przełot) na zgromadzenia z udziałem mocy piekielnych. Omówiono tu w przede wszystkim zioła, jakie zdaniem bohaterów powieści Walerego Briusowa *Ognisty Anioł* stanowić miały podstawę preparatu. Receptury zaprezentowane przez Renatę i jednego z uczniów Agryppy von Nettesheim różnią się nieco od siebie. W obu przypadkach wymienione zostały jednak pewne wspólne komponenty specyfiku. Należą do nich *lulek/blekot* (*Hyoscyamus niger*, L.); *psianka słodkogórz* (*Solanum dulcamara*, L.); *pietruszka*, którą należałoby zapewne identyfikować z *blekotem ogrodowym* (*Aethusa cynapium*, L.) lub *szczwołem plamistym* (*Conium maculatum*, L.) oraz *wilczy ząb* (jeden z gatunków *Aconitum*, bądź *Helleborus foetidus*, L. lub *Claviceps purpurea*).

The “witches’ ointment” in the Russian literature of the 1st half of the 20th century

Summary

The article describes the recipes for the “witches’ ointment” quoted in the Russian literature of the 1st half of the 20th century. According to the European tradition dating back to the Middle Ages this drug enabled the worshippers of Satan to freely translocate (by air) to their covens with the aid of the powers of hell. Described are primarily the herbs, which, according to the characters of the Valery Bryusov’s novel *The Fiery Angel*, were to constitute the base of the concoction. The recipes given by Renata and one of the Agrippa von Nettesheim’s disciples slightly differ. There are, however, some components common to both of them. These include the henbane (*Hyoscyamus niger*, L.), the bittersweet (*Solanum dulcamara*, L.), the parsley, probably to be identified with the fool’s parsley (*Aethusa cynapium*, L.) or the hemlock (*Conium maculatum*, L.), and the wolf’s bane (one of the species of *Aconitum*, *Helleborus foetidus*, L. or *Claviceps purpurea*).